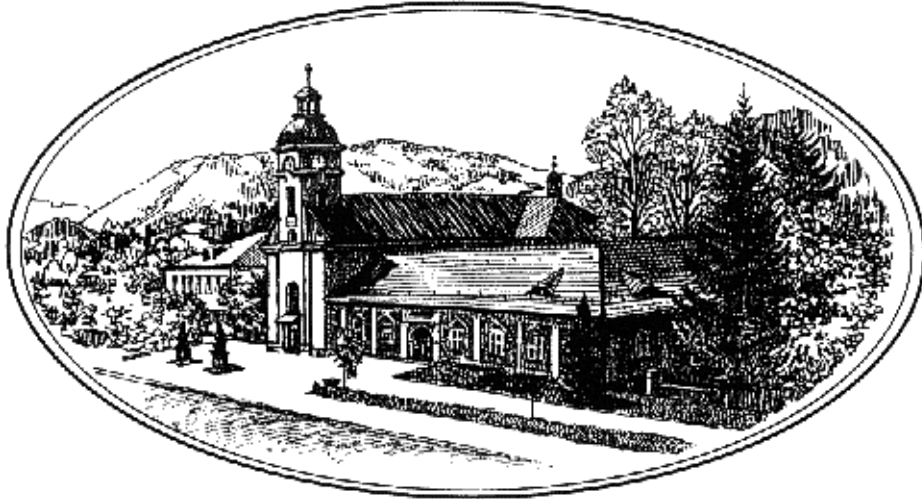


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 7 (819) 14 lutego 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## VI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Pustynia

Na polskim wybrzeżu nie brak miejsc, które warto odwiedzić. Jednym z najbardziej znanych i ciekawych jest Słowiński Park Narodowy. Utworzony w 1967 roku obejmuje powierzchnię 327,44km. 10 lat po jego utworzeniu UNESCO uznało go za Światowy Rezerwat Biosfery. Celem tego obszaru jest zachowanie unikatowego na skalę światową zespołu ruchomych wydm, występujących na Mierzei Łebskiej. W parku chronione są także przymorskie jeziora, łąki, torfowiska, bagna oraz nadmorskie bory i lasy wraz z występującą tu bogatą florą i fauną. Jednak najslynniejszą atrakcją tego miejsca są ruchome wydmy, wśród których najwyższym wzniesieniem jest Łącka Góra (42 m. n. p. m.). Ich tempo poruszania się wynosi od 3,5 do ok. 10 m/rok. Tutaj charakterystyczny krajobraz przywodzi na myśl piaszczystą pustynię, od której wzięła się potoczna nazwa wydm - polska Sahara. Pomimo piękna i wyjątkowości tego miejsca wizyta tam pomaga zobaczyć jeszcze coś budzącego przerażenie - jak wędrujące wydmy pozbawiają życia rośliny, które staną im na drodze. Ten obraz, choć budzi smutne doznania, stanowi obrazowe i ważne wprowadzenie w dzisiejszy temat, dzięki któremu zobaczymy, gdzie kryje się przyczyna duchowej pustyni, której doświadcza wielu ludzi.

Obecnie możemy obserwować wiele postaw i zachowań, które są bardzo modne i popularne. Jednym z nich jest kult ciała i dbanie o jak najlepszy zewnętrzny wizerunek. Znamy stare powiedzenie: „Jak cię widzą, tak cię piszą” i zawiera ono w sobie ważną prawdę wzywającą człowieka do dbałości o swój wygląd. Jednak jak w wielu dziedzinach życia tak i tu możliwa jest przesada a dzisiejszy świat w tym względzie udowadnia jak wielka może ona być. Dla wielu osób dbałość o swój wizerunek jest jednym z najważniejszych celów w życiu! Uznali to za coś tak niezbędnego, że poświęcają na realizację tego celu wiele czasu i pieniędzy. W wielu firmach właściciele zatrudniają specjalistów, których zadaniem jest ciągłe dbanie o „pijarum” czyli jak najlepszy wizerunek ich pracodawców. Z jednej strony jest armia osób, która żyje na co dzień w trudzie, zabiegając o utrzymanie swojej rodziny i mająca problem by znaleźć dla siebie czas, a z drugiej dla pewnej części innych ludzi najważniejsze jest zabieganie o to by byli zawsze dobrze spostrzegani. Przykładów takich postaw można znaleźć sporo, a wobec tak wielkiej popularności tego rodzaju postaw pojawia się pytanie: dlaczego tak jest? Dlaczego przesadne dbanie o swój wygląd, o swoje ciało przybiera dziś takie rozmiary? Ponieważ płyną stąd różne korzy-

ści, nie tylko próżne uczucie samozadowolenia i chwilowej satysfakcji, ale także „zbiera się” głosy wyborców, można załatwić wiele interesów, budzi się sympatię i zainteresowanie etc. Ale jak każdy medal, ten również posiada swoją drugą stronę. Polega ona na wielkim spłyceniu prawdy o człowieku i podejściu do niego nie jak do kogoś, ale jak do czegoś. Wartość rzeczy bardzo często wynika z tego jak wygląda; często ludzie dokonujący różnych zakupów kierują się przede wszystkim wyglądem danego towaru, a dopiero potem biorą pod uwagę inne aspekty. Tymczasem spojrzenie na człowieka w kategorii czysto zewnętrznej jest delikatnie mówiąc bardzo ubogie. Człowiek to nie jest tylko ciało, ale to duch, dusza i ciało! Jeśli o tym głębszym wymiarze człowieczeństwa się zapomni, bardzo łatwo można popełnić wiele błędów. Człowiek skupiony tylko na wymiarze zewnętrznym, staje się podobny do wydmy, na której nie dosyć, że nic nie urosnie, to jeszcze sama idąc przed siebie innych pozbawia życia. Niestety kultura tego co zewnętrzne, kult ciała, kult chwili i przyjemności tworzą atmosferę naszych czasów i wszyscy oddychamy w tym klimacie. Dlatego konieczne staje się postawienie pytania: w jaki sposób można się skutecznie bronić przed przesadnym myśleniem i zabieganiem o to co zewnętrzne? Pytamy o to, aby nie został zasypany „piaskiem” obecnej mody, prowadzącym do zabicia życia duchowego w nas. Najważniejszą odpowiedź otrzymujemy od Tego, który chce by nasze serce było oazą życia i piękna. Posłuchajmy Jego słów: *Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku, który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzeżę, gdy przychodzi szczęście. Wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię stoną i bezludną* (Jr 17, 5 – 7). Te słowa to nie tylko mocny obraz, ale cenna prawda, mająca na celu ostrzeżenie człowieka przed tym, by nie uległ pokusie przesadnego skupienia na sprawach ciała. Jeśli człowiek zgodzi się na to, by to ciało i jego pragnienia przejęły ster nad nim, to jego stan duchowy staje się jeszcze smutniejszy od widoku kikutów drzew w Słowińskim Parku Narodowym, które zostały pozbawione życia przez wędrujące wydmy. Tylko jest jeszcze jedna zasadnicza różnica, że drzewo żyje tylko na tym świecie i gdy uschnie przestaje istnieć. Natomiast człowiek został powołany do czegoś znacznie większego i ważniejszego niż tylko ten odcinek, jaki pokonuje w tym życiu. Ci, którzy o tym pamiętają nigdy się nie zgodzą by kult ciała i pogoni za wzorowym wizerunkiem odciął ich od źródła życia. Jesteśmy wybrani by żyć w oazie Bożego ogrodu i czerpać z Jego mocy i miłości, by dzięki Niemu być jak drzewa zasadzone nad płynącą wodą a nie jak dzikie krzaki na stepie. ks. Zbigniew Zachorek

## Religia a film 35

Dziś najpierw o kilku filmach historycznych, z wątkami religijnymi.

Na początek film produkcji brytyjskiej z 1964 r. **Becket**.

Nieprzemijające arcydzieło kinematografii z dwoma wspaniałymi aktorami, wielokrotnie nagradzane. Historia sprytnego i przekornego króla Anglii Henryka II, który uczynił swego kompana do bitki i popitki Thomasa Becketa - kancle-rzem, a później w nadziei uzyskania większego wpływu na kościół mianował go Arcybiskupem Centenbury. Becket odna-laż prawdziwe powołanie i oparł się naciskom i knowaniom króla. Film oparty na przedstawieniu, które osiągnęło sukces na Broadwayu, skupia się na relacjach pomiędzy królem i jego przyjacielem próbując ukazać rozdźwięk między uczuciami a obowiązkami.

Kolejny film, również produkcji brytyjskiej, to **Lew w zi-mie** z 1968 roku.

Boże Narodzenie roku 1183. Starzejący się król Anglii Henryk II pragnie wyznaczyć swojego następcę. Każdy z jego trzech synów Ryszard, Jan i Geoffrey pragnie tronu dla siebie. Żona Henryka, królowa Eleonora skłonna byłaby podzielić królestwo. Jednak król Henryk jest temu zdecydowanie prze-ciwny: królestwo ma pozostać całością, a władca może być tylko jeden. W ciągu kilku świątecznych dni rozegra się wyrafi-nowana gra, w wyniku której określona zostanie przyszłość królestwa.

Jest także film o takim samym tytule, produkcji amery-kańskiej z 2003 roku, opowiadający o tych samych wydarze-niach.

**Dzieci Ireny Sendlerowej** z roku 2009, to produkcja amerykańska.

Film oparty na książce Anny Mieszkowskiej „Matka dzie-ci Holocaustu” opowiada o działalności bohaterkiej Polki, Ireny Sendlerowej, która podczas II wojny światowej, wraz z grupą współpracowników zainicjowała szeroko zakrojoną ak-cję ratowania dzieci z warszawskiego getta. Film koncentruje się przede wszystkim na ukazaniu wkładu narodu polskiego w ratowanie Żydów. Pokazane są tam zarówno wątki współpra-cy Ireny z Radą Pomocy Żydom - Żegotą, jak i jej bliska rela-cja z Kościołem. Dzięki szeroko zakrojonym działaniom Sen-dlerowej możliwe stało się bezpieczne wyprowadzenie z getta około 2500 dzieci, które umieszczone zostały w polskich rod-zinach, sierocińcach i klasztorach. Prawdziwa tożsamość uratowanych była przez Irenę systematycznie odnotowywana na maleńkich kartkach ukrytych w słoiku zakopywanym w ogrodzie. W 1943 r. bohaterka została aresztowana przez gestapo i skazana na śmierć, ale dzięki wysokiemu okupowi zapłaconemu przez Żegotę wyrok wykonano tylko na „papierze”. Film kończy się wyjazdem Ireny do gospodarstwa rolnego w górach, gdzie pod fałszywym nazwiskiem ukrywać się będzie wraz ze swoim narzeczonym Stefanem aż do wy-buchu powstania warszawskiego.

Kolejny film to dokument produkcji amerykańskiej **Pasja siostry Róży** z 2004 roku.

Dorastająca w sercu Ameryki katoliczka Rose Thering uczy się z książek o religii, że Jezus został zabity przez Ży-dów. Kiedy wstępuje do zakonu, Siostra Rose odkrywa dla-czego tak niewielu katolików pomagało Żydom w czasie Holo-kaustu. Siostra Róża występuje przeciwko katolickiej doktrynie

obwiniającej Żydów o śmierć Jezusa i bierze znaczący udział w Soborze Watykańskim II, który zmienia sposób patrzenia na kwestię żydowską w kościele katolickim. 39 minutowy portret pokazuje obecnie 84-letnią Siostrę Rose, która wciąż walczy z antysemityzmem.

Ostatni dziś film to produkcja brytyjska z 2008 roku **Pa-sja**.

Przejmująca i pasjonująca produkcja HBO oraz BBC. Opowieść o ostatnim tygodniu życia Jezusa Chrystusa. Wyda-rzenia zostały ukazane z trzech punktów widzenia: arcykapła-nów, Rzymian i samego Jezusa.

ks. Andrzej Filapek

## ORĘDZIE BENEDYKTA XVI NA WIELKI POST 2010 R.

Dzięki sprawiedliwej miłości Chrystusa chrześcijanin budu-je sprawiedliwość społeczną - stwierdza Benedykt XVI w orę-dziu. Papież podkreśla, że życie sakramentalne jest konieczne, by logikę „opartą na podejrzliwości i rywalizacji” zastąpić „logika ufności w Miłość”, by chrześcijanie budowali społeczności, w których wszyscy „żyją na miarę własnej godności ludzkiej”.

Mottem orędzie Ojca Świętego są słowa św. Pawła z Listu do Rzymian:

*Jawną się stała sprawiedliwość Boża (...) przez wiarę w Jezusa Chrystusa* (Rz 3, 21-22)

Drodzy bracia i siostry.

Każdego roku przy okazji Wielkiego Postu Kościół za-chęca nas do szczerego przeanalizowania własnego życia w świetle wskazań Ewangelii. W tym roku pragnę wam przedsta-wić parę refleksji, dotyczących rozległego zagadnienia spra-wiedliwości, obierając za punkt wyjścia słowa św. Pawła: «Jawną się stała sprawiedliwość Boża (...) przez wiarę w Je-zusa Chrystusa» (Rz 3, 21-22).

### Sprawiedliwość: «dare cuique suum»

Najpierw poświęcę trochę miejsca znaczeniu pojęcia «sprawiedliwość», które w języku ogółu jest tożsame z wymo-giem, by «dać każdemu to, co mu się należy - «dare cuique suum», zgodnie ze słynną formułą Ulpiana, rzymskiego praw-nika z III w. W rzeczywistości jednak ta klasyczna definicja nie precyzuje, czym jest owo «suum», które należy każdemu za-pewnić. To, czego człowiek najbardziej potrzebuje, nie może być zagwarantowane przez prawo. By mógł on cieszyć się pełnią życia, potrzebuje czegoś głębszego, co może mu być dane tylko darmo; moglibyśmy powiedzieć, że człowiek żyje miłością, którą może mu dać jedynie Bóg, bo stworzył go na swój obraz i podobieństwo. Z pewnością przydatne są i ko-nieczne dobra materialne - Jezus sam zresztą uzdrawiał cho-rych, karmił tłumy, które za Nim chodziły, i niewątpliwie potę-pia obojętność, która również dziś skazuje setki milionów istot ludzkich na śmierć z powodu braku żywności, wody i lekarstw - jednak sprawiedliwość «w rozdzieleniu» nie daje człowiekowi całego należnego mu «suum». Tak jak chleba i bardziej niż chleba potrzebuje on bowiem Boga. Św. Augustyn pisze: Sko-ro «sprawiedliwość jest cnotą, która każdemu przyznaje to, co mu się należy (...) nie jest sprawiedliwością ludzką ta, która odbiera człowieka prawdziwemu Bogu» (De civitate Dei, XIX, 21).

### Skąd bierze się niesprawiedliwość?

Ewangelista Marek przytacza następujące słowa Jezusa, które się odnoszą do toczącej się wówczas dysputy na temat tego, co jest czyste, a co nieczyste: «Nic nie wchodzi z ze-wnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nie- ➔

str. 6

## Bóg jest Miłością - Zbawienie przyszło przez krzyż

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu. (J 3,14-21)

Wiele razy słyszeliśmy już o Bożej miłości. Ta prawda teoretycznie jest w nas obecna. Ale czy naprawdę wierzymy w to, że Bóg nas kocha? Czy dokonało się w naszym życiu przejście od teoretycznej wiedzy do praktycznego doświadczenia zatroskania ze strony Boga, doświadczenia Jego miłości? Nie doświadczymy działania samolotu, póki nie usiądziemy za sterami i nie poczujemy pierwszego startu i lądowania. Podobnie jest z doświadczeniem miłości Boga: od prawdy, że Bóg kocha wszystkich, do radosnego okrzyku:  $\square$  Jestem kochany, mam Ojca, który mnie kocha" mija często całe życie. Ludzie ciągle nie dowierzają Bogu. Czy wierzysz, że Bóg wysłuchuje twoich próśb? Czy możesz teraz zwrócić się do Niego z prośbą pewien, że Cię wysłucha? A może słucha tylko księży, sióstr zakonnych i świętych? Cóż wobec nich znaczy moja skromna modlitwa? A czy nie starasz się wobec Boga zasłużyć? Czy nie obiecujesz zrobić czegoś szczególnego - iść na pielgrzymkę, podjąć jakąś ofiarę - żeby coś w zamian uzyskać? Żeby pozyskać Bożą sympatię? Tak jak to bywa w relacjach między ludźmi. Ja Ci pomogę, ale oczekuję, że się zrewanżujesz. Tymczasem Bóg kocha Cię od chwili Twojego poczęcia. Nawet gdyby rodzice Cię nie kochali, nie byli zadowoleni z Twojego przyjścia na świat, to Pan Bóg Cię zapragnął, pokochał i dlatego jesteś. Bóg w swej miłości sam wychodzi ku człowiekowi. Wchodzi w jego historię, bo pragnie z nim jedności. Cała historia zbawienia począwszy od stworzenia świata, aż do naszych czasów jest na to dowodem. Nieszczęścia, trudy życia, które nas spotykają, są wołaniem Boga do mnie i do Ciebie: Wróć, bo giniesz. Wróć do Mnie. Dlatego częściej to szpital, a nie Kościół jest miejscem nawrócenia ludzi. Bo przecież jak trwoga... to do Boga.

Największą inicjatywą Bożej miłości do człowieka jest Wcielenie Syna Bożego. To, że stał się taki jak my, był jednym z nas. Największym dowodem Miłości Boga była śmierć Pana Jezusa na Krzyżu. On oddał wszystko, żebyśmy Ty i ja mogli otrzymać zbawienie. Każdy z nas inaczej doświadcza miłości Boga. Każdy z nas różnie na Tę Miłość odpowiada. Jednak każdemu człowiekowi jest Ona dana.

*ks. dr Michał Dubicki Tekst pochodzi z tygodnika „Idziemy” - 15. 03. 2009*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Jr 17,5-8

**Psalm:** Ps 1,1-4.6

**II czytanie:** Kor 15,12.16-20

**Ewangelia:** Łk 6,17.20-26

**Środa Popielcowa** rozpoczyna okres czterdziestodniowego przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości - Świąt Paschalnych. Wielki Post, bo tak nazywa się ten okres, trwa do początku liturgii Mszy Wieczerzy Pańskiej sprawowanej w Wielki Czwartek.

Już w II w., dla lepszego przygotowania do przeżycia Świąt Paschalnych, dodano dwa dni postu przed tym świętem. Wspomina o tym Tertulian (+ ok. 240). Św. Ireneusz (+ ok. 202) pisze, że za jego czasów zwyczaj ten istniał również w Galii: ku czci 40-dniowego postu Pana Jezusa był nakazany post 40-godzinny (obowiązywał zatem w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę). W wieku III poszczono już cały tydzień. Wreszcie na początku IV w. wprowadzono post 40-dniowy na pamiątkę postu Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy wspomina o tym św. Atanazy z Aleksandrii w liście z okazji Wielkanocy z 334 r. Chodziło o to, aby jak najlepiej przygotować wiernych do Świąt Wielkanocnych.

Wg świadectwa Egerii (w. IV) post 40-dniowy był już w powszechnym użyciu. Potwierdza to św. Cyryl Jerozolimski, kiedy pisze w swoich katechezach o 40 dniach pokuty. Na Wschodzie Wielki Post obchodzono przez 8 tygodni jednak, a to dlatego, że soboty i niedziele były wolne od postu. Chodziło więc o uzupełnienie pełnych 40 dni postu. W wieku VI w Rzymie post rozpoczynał się 6 tygodni przed Wielkanocą. Jednak po odliczeniu niedzieli, w które nigdy nie poszczono, post trwał właściwie tylko 36 dni. Dlatego w wieku VII dodano brakujące dni i wyznaczono jako początek Wielkiego Postu Środę Popielcową. Ostatecznie środa jako początek Wielkiego Postu weszła na stałe do tradycji rzymskiego kościoła w 1570 r. Od św. Grzegorza I Wielkiego (+ 604) datuje się powstanie "przedpościa". Na trzy tygodnie przed Wielkim Postem wprowadzał Kościół fioletową, pokutną barwę szat liturgicznych, z modlitw i śpiewów usuwano radosne Alleluja, do roku zaś 1248 w tym czasie obowiązywał również post, chociaż w formie złagodzonej.

We wspomnianym 1248r. papież Innocenty IV skrócił Wielki Post, wyznaczając go od Środy Popielcowej. Przedpoście było rodzajem przedśionka, wprowadzającego w nastrój Wielkiego Postu. Reforma liturgiczna ostatnich lat Przedpoście zniósła. W Polsce Wielki Post zachowywano wraz z Przedpościem (łącznie 70 dni) jeszcze w niektórych stronach w wieku XVIII, a nawet XIX. W niedzielę post nigdy nie obowiązywał i nie obowiązuje - każda niedziela bowiem ma charakter święta.

Sam zwyczaj posypywania głów popiołem na znak żałoby i pokuty, celebrowany w Środę Popielcową, znany jest w wielu kulturach i tradycjach, m.in. w starożytnym Egipcie, u Arabów i w Grecji. W liturgii pojawił się on w VIII w. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w. W 1091 r. papież Urban II wprowadził ten zwyczaj jako obowiązujący w całym Kościele. W tym też czasie ustalono, że popiół do posypywania głów wiernych ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

W Środę Popielcową - zgodnie z kanonami 1251-1252 Kodeksu Prawa Kanonicznego - obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły (trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden - do syta). Prawem o wstrzemięźliwości są związani wszyscy powyżej 14. roku życia, a prawem o poście - osoby pełnoletnie do rozpoczęcia 60. roku życia.

Prawo kanoniczne nie nakłada na wiernych natomiast obowiązku uczestniczenia w tym dniu w Eucharystii (choć jest to powszechną praktyką, z której nie powinno się rezygnować).

*Wykorzystano materiał z Internetu*



## „Wierność Chrystusa, wierność kapłana” -

Akt Miłości

### Świętego Proboszcza z Ars

Kocham Cię, o Boże mój. I moim jedynym pragnieniem jest kochać Cię aż do ostatniego tchnienia mego życia.

Kocham Cię, o Boże nieskończenie godny miłości i wolałbym raczej umrzeć, kochając Cię, niż przeżyć jedną chwilę bez miłości do Ciebie.

Kocham Cię, o Boże mój i pragnę nieba jedynie dla szczęścia doskonałego kochania Ciebie.

Kocham Cię, o Boże mój. I lękam się piekła jedynie dlatego, że nie ma w nim tej słodkiej pociechy kochania Ciebie.

O Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie mówić w każdej chwili, iż Cię kocham, chcę aby moje serce powtarzało Ci to za każdym moim tchnieniem.

Ach! Uczyni mi łaskę cierpienia z miłości do Ciebie i kochania Cię w cierpieniu i spraw bym oddał ducha kochając Cię i czując, że Cię kocham.

Im bliżej jestem mego końca, tym bardziej Cię błagam, byś zwiększył i udoskonalił moją małość. I tak niech mi się stanie. Amen.



#### Dzisiaj patronem dnia św. Walenty...

Z tej okazji piszemy o sercu - najbardziej znanym symbolu miłości - siedlisko naszych uczuć, „doradca”, który kieruje naszym życiem i główny narząd napędzający nasz organizm.

Serce. Niewiele innych słów ma tyle znaczeń, a jeszcze mniej posiada taką moc symboliczną.

Serce jest tematem poezji romantycznej, inspiracją wielu metafor i porównań. Ponadczasowy motyw serca pojawia się i jest w oryginalny sposób przetwarzany w wielu wybitnych dziełach literackich i plastycznych różnych epok.

W Biblii występuje wielokrotnie, w różnych miejscach, porównawszy do Księgi Rodzaju, gdzie przypisuje się mu ogromne znaczenie mistyczne. Wielu starożytnych i średniowiecznych filozofów, włącznie z Arystotelesem, uznawało serce za siedzibę myśli, rozumu i uczuć.

We współczesnym świecie niewiele się zmieniło i serce nadal kojarzone jest z miłością, zakochaniem i romantyzmem. Oznacza to, że symbol ten bardzo mocno zakorzenił się w kulturze europejskiej i anglosaskiej. Można go zobaczyć niemal wszędzie. Często zamieszczany jest na walentynkach, kartkach okolicznościowych czy bombonierkach.

Tak naprawdę motyw serca nie wyjdzie z mody, dopóki nie zgaśnie miłość, która rządzi życiem każdego człowieka.

14 lutego obchodzone jest święto zakochanych, tzw. Walentynki. Nazwa „walentynki” pochodzi od imienia św. Walentego, patrona zakochanych.

Tego dnia ludzie wysyłają do ukochanych „walentynki” - wiersz albo wyznanie miłosne. Niekiedy obdarzają się upominkami.

Współcześnie święto to zyskało bardzo komercyjny charakter.

Do Polski zapożyczone zostało z kultury francuskiej i krajów anglosaskich w latach 90..

The World Book Encyclopedia wyjaśnia: "Dzień Świętego Walentego przypada w święto dwóch różnych męczenników

chrześcijańskich o tym imieniu. Jednakże zwyczaje związane z tym dniem (...) prawdopodobnie nawiązują do starożytnego święta rzymskiego zwanego Luperkalia, obchodzonego 15 lutego, poświęconego bogowi Faunowi. Luperkowie (Luperci), kapłani Fauna, poświęcali w tym dniu kozę na znak płodności i psa na znak oczyszczenia. Zbierali się w grocie, w której - jak wierzą - wychowali się pod opieką wilczyca Remus i Romulus, sami założyciele Rzymu. Następnie biegano po ulicach i rzemykami z pociętej koziej skóry, umaczanymi w jej krwi, uderzano kobiety i pola uprawne. To miało zapewnić większą płodność i większy urodzaj.

Potem kobiety pisały swoje imiona na kartkach, które zostawiały w urnie. Kawalerowie natomiast losowali je i odszukiwali kobiety, które je napisały. Często te swoiste „randki w ciemno” - kończyły się małżeństwem. Zwyczaj ten przetrwał miejscami do XVIII wieku (mimo sprzeciwów Kościoła). Ostatecznie wydaje się, że „losowania” wyparły masowo drukowane i wysyłane pocztówki.

W średniowieczu uważano także, że ptaki zaczynają zalecać się do siebie właśnie 14 lutego, zapewne i to miało wpływ na wysyłanie miłosnych listów.

Natomiast co do Św. Walentego, przynajmniej jednego z nich, to był on postacią historyczną z III wieku. Wbrew rozkazom Claudiusza II, cesarza rzymskiego, dawał on tajemne śluby. Cesarz uważał, że żonaci młodzi ludzie mniej chętnie przyłączali się do jego armii, co nie było po jego myśli. Walenty został skazany i stracony, lecz przed śmiercią (14/2/270) przekazał kartkę dla córki dozorczy więziennego: "Od twojego Walentego" (nadal jest to najczęściej używany zwrot w angielskojęzycznych kartkach - 'From your Valentine'). Następnie w 496 roku papież (Gelasius) ustanowił go patronem zakochanych, choć w 1969 jego następcą Paweł VI usunął go z kalendarza.

Wszystko jedno jak bardzo zawikłana jest historia tego święta - jedno jest pewne - warto choć raz w roku w tym dniu "odłamać" kawałek swojego serca i ofiarować go drugiej osobie....  
(na podstawie materiału ze strony www.pijarzy.pl)

### Jak dobrze zacząć Wielki Post?

I znowu pracowita loretanka zadała mi trudną krzyżówkę:  
Jak dobrze zacząć Wielki Post?

Lubię czas Wielkiego Postu dlatego, że jest fioletowy, wyciszony, pełen zadumy, refleksji, pytań...

Ale to trudny czas. Dlaczego?  
Czy dlatego, że nie wolno jeść mięsa?  
Nie, to bardzo łatwe.  
Wolę pstrąga niż schabowego.

Pościć to znaczy spróbować, czy umiem sobie odmówić czegoś, co bardzo lubię. Nie umiem!  
Trzeba więc ćwiczyć.

W języku Kościoła to ćwiczenie nazywa się ascezą.  
Już wiem, że myślisz o tych ascetach, którzy wyniszczają swoje ciało aż do anoreksji. Uchowaj Boże!  
Prawdziwą ascezę umieją uprawiać ludzie mądrzy, tacy, co potrafią myśleć. (Ks. Tymoteusz, adonai.pl)

## Kącik poezji

\*\*\*\*\*

Od ciemnej grudki prochu, którą smolisz ręce,  
z namaszczeniem rzuconej w Popielcową Środę -  
cichutka radość wzbiera. O, rzuć prochu więcej,  
na warkocz, na czuprynę, w książeczki, na brodę...  
Bo przecież od tej grudki - wiosna w drzwiach kościoła  
(...) Będzie więcej spowiedzi i dobrych przyrzeczeń -  
wiele rzeczy skradzionych powróci w czas krótki -  
a wszystko się rozpocznie po prostu od Środy,  
i właśnie od popiołu... od smolącej grudki.

ks. Jan Twardowski

## „Maluszek”

Nasz żółty „maluszek”  
Służył nam przez lata  
I zwiedził wraz z nami  
Piękny kawał świata  
A dziś - choć staruszek  
Nie stoi na marne  
Tylko śnieg swym pługiem  
Przed domem odgarnie  
Konstrukcja to prosta  
Bo w miejscu zderzaka  
Montuje się ramę  
Gdzie pod spodem blacha  
Opony otoczyć  
Łańcuchem śniegowym  
I do odśnieżania  
„Maluszek” gotowy  
Przecież tak niewiele  
Jest tu do zrobienia  
A zima się sroży  
- Życzę powodzenia

Wanda Mider

## Ze starego modlitewnika - Na Środę Popielcową

Posypmy głowy popiołem. \* Uderzmy przed Panem czołem. \* Zapustne rozpusty na stronę. \* Wijmy cierniową koronę.

Posypmy popiołem głowy, \* Bo głos sumienia surowy, \* Do pokuty woła za grzechy, \* Na stronę teraz uciechy.

Posypmy popiołem głowy, \* Módlmy się wszyscy już spolem \* Bo sąd Pański, choć sprawiedliwy, \* Jest dla grzesznika straszliwy.

Posypmy popiołem głowy, \* Bo już jest za nas gotowy \* Zbawiciel na męki, katusze, \* By nasze odkupić dusze.

Posypmy popiołem głowy, \* By śmierci znak ten zmysłowy \* Grzech pochował na zawsze w grobie \* I wznosił nas, Panie, ku Tobie.

Posypmy popiołem głowy, \* Abyśmy z Chrystusem spolem \* Wszyscy odrodzeni powstałi \* I hymn Mu chwały śpiewali.

Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936

## Z życia parafii



- W niedzielę, 7 lutego, składaliśmy ofiary na rzecz diecezji bielsko-żywieckiej.
- We wtorek miało miejsce kolejne spotkanie młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania.
- Trwają prace remontowe w kościele. W minionym tygodniu pociągnięte zostały kable pod oświetlenie stacji drogi krzyżowej. W najbliższym czasie zawieszono zostaną te stacje, które już są odnowione.

## Czcigodny Księżę Proboszczu.

Pamiętając o tym jak wielką atencją darzy Ksiądz swojego Patrona chciałabym, wraz z pozdrowieniami, przekazać informację na temat zbliżających się uroczystości w Padwie. Dla miasta są one niezwykle ważnym wydarzeniem, gdyż św. Antoni jest jego jednym ze świętych patronów i na dodatek bodaj najbardziej czczonym świętym na świecie. Mam nadzieję, że poniższa informacja zainteresuje wszystkich parafian i okolicznych wiernych, zwłaszcza tych, którzy w sposób szczególny otaczają kultem św. Antoniego.

Od 15 do 20 lutego wierni i pielgrzymi będą mieli szczególną możliwość uczczenia Świętego Antoniego, przybywając do Kaplicy Relikwii w Bazylice św. Antoniego w Padwie. Tam przez ten tydzień Ciało Świętego będzie ukazane w szklanej trumnie, zanim powróci na swoje stałe miejsce do Kaplicy Świętego (Capella dell'Arca), która przez blisko dwa lata poddawana była kompleksowemu pracom konserwatorskim. Wystawienie Ciała Świętego Antoniego zbiega się ze świętem liturgicznym obchodzonym co roku na pamiątkę pierwszego przeniesienia Ciała Świętego dokonanego 8 kwietnia 1263 r. przez św. Bonawenturę, (który przy tej okazji odnalazł, nieuszkodzony język Świętego Antoniego), a także następnego, jakie odbyło się 15 lutego 1350r. kiedy Ciało Świętego przeniesiono do sarkofagu, w którym znajduje się do naszych czasów, czyli do Kaplicy Świętego w Bazylice św. Antoniego w Padwie.

Pozdrawiam szczególnie tych wszystkich którzy, podobnie jak ja, mój mąż i moja siostra, będą łączyli się w modlitwie do Świętego Antoniego z ogromną rzeszą pielgrzymów z całego świata przybywających do Padwy aby wziąć udział, w tych wyjątkowych uroczystościach.

Barbara Lenart

## JUBILACI TYGODNIA

Jan Palowicz

Aniela Genck

Józef Kołaczyk

Genowefa Skrzypulec

Gabriela Pająk

Marta Bojda

Józefa Klembowska

Aniela Porębska

Krystyna Łusiak

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

⇒ str. 2 czystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym (...). Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli» (Mk 7, 15. 20-21). Abstrahując od kwestii ściśle związanej z żywnością, możemy dostrzec w reakcji faryzeuszy stałą pokusę człowieka, żeby upatrywać źródła zła w przyczynach zewnętrznych. W wielu współczesnych ideologiach, jak dobrze popatrzeć, występuje ta przesłanka: skoro niesprawiedliwość pochodzi «z zewnątrz», to aby zapanowała sprawiedliwość, wystarczy usunąć zewnętrzne przyczyny, które uniemożliwiają jej urzeczywistnienie. Ten sposób myślenia - napomina Jezus - jest naiwny i krótkowzroczny. Niesprawiedliwość, owoc zła, nie ma jedynie zewnętrznych korzeni; rodzi się ona w sercu człowieka, w którym tkwią załóżki tajemniczej zmyślenia ze złem. Psalmista z gorzkością uznaje: «Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka» (Ps 51 [50], 7). Tak, człowieka osłabia wewnętrzna siła, która ogranicza jego zdolność do komunii z drugim człowiekiem. Z natury swojej otwarty na swobodną wymianę z innymi, czuje, że dziwna siła ciężenia popycha go do zamknięcia się w sobie, do wybicia się «ponad» innych i «przeciw» innym: jest to egoizm, konsekwencja grzechu pierworodnego. Adam i Ewa, zwiedzeni kłamstwem Szatana, gdy wbrew Bożemu przykazaniu sięgnęli po tajemniczy owoc, zastąpili logikę ufności w Miłość logiką opartą na podejrzliwości i rywalizacji; logikę tego, kto przyjmuje, ufnie oczekuje na coś od Drugiego - logikę tego, kto niecierpliwie zagarnia i postępuje według własnego uznania (por. Rdz 3, 1-6), co w rezultacie napełniło ich niepokojem i niepewnością. W jaki sposób człowiek może uwolnić się od tej egoistycznej skłonności i stworzyć na miłość?

### Sprawiedliwość i sędziach

Mądrość Izraela oparta jest na głębokim związku między wiarą w Boga, który «podnosi nędzarza z prochu» (Ps 113 [112], 7), a sprawiedliwością względem bliźniego. Wyraża to dobrze sędziach - słowo, którym w języku hebrajskim określa się cnotę sprawiedliwości. Sędziach oznacza bowiem, z jednej strony, pełną akceptację woli Boga Izraela; z drugiej - sprawiedliwość względem bliźniego (por. Wj 20, 12-17), zwłaszcza ubogiego, przybysza, sieroty i wdowy (por. Pwt 10, 18-19). Obydwa te znaczenia są jednakże ze sobą powiązane, bowiem dla Izraelity dawanie ubogiemu to nic innego jak należne odwzajemnienie się Bogu, który ulitował się nad nędzą swojego ludu. Nie przypadkiem Mojżesz otrzymuje tablice z Prawem na górze Synaj po przejściu przez Morze Czerwone. Oznacza to, że przestrzeganie Prawa opiera się na wierze w Boga, który pierwszy «wysłuchał skargi» swego ludu i «zstąpił, aby go wyrwać z rąk Egiptu» (por. Wj 3, 8). Bóg słucha głosu nędzarza, a w zamian chce, by Go słuchano: domaga się sprawiedliwości względem ubogiego (por. Syr 4, 4-5. 8-9), przybysza (por. Wj 22, 20), niewolnika (por. Pwt 15, 12-18). Toteż aby żyć w sprawiedliwości, trzeba wyzbyć się złudzenia, że jest się samowystarczalnym, wyjść z głębokiego stanu zamknięcia, który jest źródłem niesprawiedliwości. Innymi słowy, konieczne jest «wyjście» w sensie głębszym niż to, którego Bóg dokonał przez Mojżesza - wyzwolenie serca, którego sama litera Prawa nie jest w stanie urzeczywistnić. Czy zatem człowiek może mieć nadzieję na sprawiedliwość?

### Chrystus, sprawiedliwość Boga

Orędzie chrześcijańskie jest pozytywną odpowiedzią na ludzkie pragnienie sprawiedliwości, jak stwierdza apostoł Paweł w Liście do Rzymian: «teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa (...) przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozabawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia za darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlania dzięki wierze mocą Jego krwi» (3, 21-25).

### Jaka jest zatem sprawiedliwość Chrystusa?

Jest to przede wszystkim sprawiedliwość pochodząca od łaski, według której to nie człowiek naprawia, uzdrawia samego siebie i innych. Fakt, że «prześlania» dokonuje się «mocą krwi» Jezusa, oznacza, że to nie ofiary składane przez człowieka uwalniają go od ciężaru win, ale gest miłości Boga, który otwiera się aż do końca, tak dalece, że bierze na siebie «przekleństwo», należne człowiekowi, aby w zamian obdarzyć go «błogosławieństwem», które należy się Bogu (por. Ga 3, 13-14). Natychmiast rodzi to jednak obiekcję: co to za sprawiedliwość, gdy sprawiedliwy umiera za winnego, a winowajca otrzymuje w zamian błogosławieństwo, które należy się sprawiedliwemu? Czyż nie jest zatem tak, że każdy otrzymuje przeciwieństwo tego, co «mu się należy»? W rzeczywistości to pokazuje Bożą sprawiedliwość, głęboko różniącą się od sprawiedliwości ludzkiej. Bóg w swoim Synu zapłacił cenę naszego wykupu, cenę naprawę ogromną. W obliczu sprawiedliwości krzyża człowiek może się buntować, gdyż uwiadcznia ona jasno, że człowiek nie jest istotą samowystarczalną, ale potrzebuje Drugiego, aby być w pełni sobą. Nawrócić się do Chrystusa, wierzyć w Ewangelię oznacza w gruncie rzeczy właśnie to: wyzbyć się złudzenia samowystarczalności, aby uświadomić sobie i zaakceptować własny brak - brak innych i Boga, potrzebę Jego przebaczenia i Jego przyjaźni.

Staje się zatem zrozumiałe, że wiara bynajmniej nie jest czymś naturalnym, wygodnym, oczywistym: potrzeba pokory, by uznać, że potrzebuję Drugiego, który uwolni mnie od tego, co moje, by dać mi darmo, «co mi się należy». Dokonuje się to zwłaszcza w sakramentach pokuty i Eucharystii. Dzięki działaniu Chrystusa możemy dostąpić «większej» sprawiedliwości, jaką jest sprawiedliwość miłości (por. Rz 13, 8-10), sprawiedliwość tego, kto w każdym przypadku zawsze czuje się bardziej dłużnikiem niż wierzycielem, otrzymał bowiem więcej, niż można się spodziewać.

Właśnie dzięki temu doświadczeniu chrześcijanin stara się przyczynić do kształtowania sprawiedliwych społeczności, w których wszyscy otrzymują to, co konieczne, aby żyć na miarę własnej godności ludzkiej, i w których sprawiedliwość jest ożywiana przez miłość.

Drodzy bracia i siostry, uwieńczeniem Wielkiego Postu jest Triduum paschalne, podczas którego również w tym roku będziemy wysławiać sprawiedliwość Bożą, która jest pełnią miłości, daru i zbawienia. Oby ten czas pokuty był dla każdego chrześcijanina czasem prawdziwego nawrócenia i intensywnego zgłębiania tajemnicy Chrystusa, który przyszedł, by stało się zadość wszelkiej sprawiedliwości. Z tymi uczuciami wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

BENEDICTUS PP XVI

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)